

KAZIMIERZ MISIASZEK SDB

PRACA DUSZPASTERSKA W PARAFII W ŚWIETLE SYSTEMU PREWENCYJNEGO ŚW. JANA BOSKO

Duszpasterstwo, w nowej rzeczywistości posoborowej, realizując zadania Kościoła, pragnie być skutecznym i w pełni zaspokajać duchowe potrzeby Ludu Bożego. Świadome pluralizmu współczesnego świata, musi poznać nowe problemy wiernych, włączać ich w życie społeczno-kulturowe, posługując się szerokim wachlarzem technik i środków.

Parafia, jako najbardziej typowe środowisko duszpasterskiego działania, winna urzeczywistniać wspólnotę Kościoła. Jej – przy zachowaniu priorytetu osoby – muszą być podporządkowane wszystkie działania. Najlepiej zaś to można zrealizować we wspólnocie wspólnot¹, której służą skutecznie różne grupy czy stowarzyszenia religijne. Niebagatelną natomiast rolę w jej tworzeniu, rozwoju i skutecznej pracy odkrywają duszpasterze. Od ich świadomości, zaangażowania i odpowiedzialności zależy w dużej mierze efektywność tworzenia prawdziwej wspólnoty parafialnej.

Celem niniejszego opracowania będzie ukazanie tych możliwości, które kryje w sobie salezjański system prewencyjny w zakresie pracy parafialnej. W kolejności zostaną w nim omówione: planowanie duszpasterskie, udział tzw. „Rodziny Salezjańskiej” i styl kontaktów salezjanów ze świeckimi.

1. WSPÓLNOTOWE PLANOWANIE DUSZPASTERSKIE I PRACA PARAFIALNO-DUSZPASTERSKA DUCHOWNYCH

Skuteczność tworzenia parafii wspólnoty uwarunkowana jest w dużej mierze umiejętnością zespołowego planowania duszpasterskiego, o ile proboszcz i jego współ-

¹ Zob. J. Krucina, Kościół jako wspólnota wspólnot, w: Chrześcijanin w świecie, red. J. Majka, s. 123-143; K. Misiaszek, Małe grupy czynnikiem dynamizującym życie Kościoła, „Bobolanum” 1993, s. 114-116.

pracownicy odkryją i docenią tę wartość. Tymczasem w Kościele polskim dominuje jeszcze organizacja centralistyczna, co – jak piszą specjaliści – jest jedną z głównych przyczyn jej słabości, a w dokumentach roboczych II Synodu Plenarnego określono wprost taką sytuację jako zagrożenie dla owocnej posługi duszpasterskiej² „W tej bowiem sytuacji wikariusze, a tym bardziej świeccy, czują się zwolnieni z odpowiedzialności za parafię i nie mają możliwości, a zatem nie poczuwają się do obowiązku jakiegokolwiek inicjatywy duszpasterskiej. Świadczy to także, że proboszczowie nie wahają się podejmować całej odpowiedzialności za parafię, a zatem nie czują jej ciężaru, nie chcą dzielić się z innymi...”³ Proboszcz polski często hołduje autokratycznemu stylowi kierowania i traktuje pracę w parafii na zasadzie podziału na tych, którzy kierują i tych, którzy muszą słuchać poleceń i rozkazów. „Władza parafialna wtedy jest skoncentrowana w jednych rękach ('wszystko zależy ode mnie'). Proboszcz sam organizuje wszystkie działania i sam decyduje o sprawach wspólnych. Usiłuje narzucić własną perspektywę widzenia życia ('parafia to ja'), wychodząc z założenia, że ludzie potrzebują – tak jak żołnierze – zdecydowanego przywódcy. Nie dopuszcza parafian, nawet wikariuszy, do udziału w opracowywaniu decyzji parafialnych, tym bardziej w ich podejmowaniu. Traktuje wszystkich jak zleceniodawców biernie wykonujących rozkazy, czyli bardziej jako przedmioty, na które się oddziałuje, niż podmioty, od których oczekuje się działania”⁴ W tej sytuacji skutek duszpasterskich poczynań uzależniony jest od sposobu widzenia spraw przez proboszcza. W bardzo wielu wypadkach prowadzi to do konfliktu tak z parafianami, jak i ze współpracownikami. Podkreślana w teologii pastoralnej zasada właściwego stosunku proboszcza do zespołu wikariuszy jakże często jest podważana. Nierzadko traktowani są oni jako „osoby kłopotliwe” Tymczasem, posłani przez biskupa jako współpracownicy, powinni być współdecydującymi o życiu parafii i kształcie prowadzonego tam duszpasterstwa⁵ Stąd „jest rzeczą ważną, aby proboszcz chciał i umiał uaktywnić grono najbliższych współpracowników, nie w sensie komenderowania nimi, ale ich usamodzielniania i rozbudzania w nich zaradności, troski o dobro wspólne, kształtowanie w nich umiejętności uczestnictwa we wspólnych naradach, mających na celu rozwiązanie jakiegoś konkretnego problemu, wymianę myśli i poszukiwanie form realizacji nowych zamierzeń duszpasterskich”⁶. Powinien także być świa-

² Zob. Chrystusowe kapłaństwo służebne w Kościele w Polsce, w: II Polski Synod Plenarny. Teksty robocze, Poznań-Warszawa (1991), s. 149.

³ J. Mariański, *Życie parafii*, Wrocław 1984, s. 65.

⁴ Tamże, s. 76-77

⁵ Zob. Nadzwyczajny Synod Biskupów z 1985: Kościół kierowany przez Słowo Boże sprawuje tajemnice Chrystusa dla zbawienia świata, Wrocław 1986, cz. II, C 6; R. Rak, *Duszpasterstwo w Kościele po II Soborze Watykańskim*, „Ateneum Kapłańskie” 78(1986) n. 1, s. 106.

⁶ J. Mariański, *Życie parafii*, dz. cyt., s. 67.

domy tego, że uczestnictwo i współodpowiedzialność w Kościele nie wynika tylko z socjologicznych wskazań dobrej organizacji, lecz przede wszystkim jest wyrazem istnienia i działania Kościoła jako „communio”, tzn. wspólnoty Boga z człowiekiem i wiernymi między sobą (zob. KK 9, KDK 40)⁷ Zakłada ona osobowe odniesienia do siebie nawzajem członków całości. „Wyraża, jak twierdzi L. A. Szafranski, solidarność osób zjednoczonych z Chrystusem przez charakter sakramentalny, wiarę, nadzieję, miłość i wzajemnie sobie pomagających do zbawienia przez modlitwę, pomoc braterską, współcierpienia, posiadających moc przekazywania życia Bożego poprzez współdziałanie z sakramentami świętymi, znakami i narzędziami osobowego zbawienia działającymi mocą Chrystusa”⁸.

W salezjańskim stylu kierowania życiem parafialnym daje o sobie znać tak osoba, jak i cała lokalna wspólnota zakonnej odpowiedzialność za parafię. W wielu jednak wypadkach dochodzi do niemałych trudności w połączeniu tych dwóch instancji. Spotyka się czasami autokratyczny styl działania proboszcza, wykluczający współpracę, co powoduje, że wspólnota zwalnia się z odpowiedzialności lub pozostaje bierna lub przeciwnie, zdecydowanie występuje przeciw proboszczowi, uniemożliwiając mu podejmowanie decyzji. Wtedy brak koordynacji w działaniu powoduje jego nieskuteczność. Dlatego należałoby postulować, aby salezjanie, w większej niż dotychczas mierze wykorzystywali sugestie płynące zarówno ze wskazań św. Jana Bosko, tradycji salezjańskiej i kapituł generalnych dla uwspólnotowienia życia i działania duszpasterskiego. Może to być zarazem twórczym wkładem w odnowę pastoralną Kościoła w Polsce.

Kapituła Generalna Specjalna w związku z omawianą kwestią stwierdza: „Życie wspólnotowe zajmuje pierwsze miejsce, nie ze względu na porządek chronologiczny, ale na fakt, że wszelka działalność duszpasterska, chcąc być kościelną, realizuje się wewnątrz wspólnoty. Dlatego też parafia – terytorialna czy osobowa – ma być ‘znakiem widzialnym Kościoła ustanowionego na całej ziemi’ (KL 42) i formując się zawsze jako wspólnota, spełniać posłannictwo przenikania duchem Ewangelii tę rzeczywistość, w której jest wrośnięta” (KGS 417)⁹.

W Regulaminach Ogólnych Zgromadzenia podkreśla się, że parafia, powierzona jego trosce (art. 26), za siłę animującą uważa wspólnotę zakonną. Proboszcz

⁷ Zob. Nadzwyczajny Synod Biskupów..., II, C 1; S. Cichy, Misja kapłaństwa służebnego, w: Komisja Episkopatu Polski Duszpasterstwa Ogólnego, Program duszpasterski na rok 1994/95: Ewangelizacja w tajemnicy i misji Kościoła, s. 138-139; J. Gręźlikowski, Proboszcz pasterzem wspólnoty parafialnej, w: tamże, s. 474, 478.

⁸ A. L. Szafranski, Kairologia. Zarys nauki o Kościele w świecie współczesnym, Lublin 1990, s. 172.

⁹ Por. A. Ruocco, La comunità locale al Capitolo Generale Speciale 1971, w: La comunità salesiana, Torino 1973, s. 85-117; M. Midali, La comunità salesiana locale: sua realtà ecclesiale, w: tamże, s. 170-218.

natomiast, będąc autonomiczny w pełnieniu swych funkcji, działa w imieniu Zgromadzenia, które jest przed Kościołem odpowiedzialne za parafię. Wypełnia powierzone mu zadania w łączności ze swoimi współbraćmi oddelegowanymi do pracy w parafii (tamże, art. 27). Kapituła Generalna Specjalna mówiąc, że „parafia jest wspólnotą wiernych pod przewodnictwem proboszcza, który bierze za nią bezpośrednią odpowiedzialność” (KGS 433), dodaje, że „jest ona polem pracy wspólnoty salezjańskiej, której Kościół powierza mandat szerzenia Królestwa Bożego” (tamże 436). Wynika stąd, że podmiotem ewangelizacji w parafii salezjańskiej jest wspólnota.

W dziedzinie organizacji pracy w dokumentach stwierdza się, że „ustala się wspólnotowo główne linie całościowego duszpasterstwa, programuje się i dokonuje wyboru dzieł, które mogą lepiej odpowiadać konkretnym potrzebom ewangelizacyjnym danej miejscowości czy dzielnicy” (KGS 436). Troska o działanie powierzone jest dyrektorowi, jako przełożonemu lokalnemu¹⁰. W ten sposób Zgromadzenie Salezjańskie jawi się jako instytucja współodpowiedzialna za rozwój ludzki, społeczny i religijny dzielnicy, w której się znajduje. Jest otwartym i dynamicznym ośrodkiem szeroko pojętej działalności duszpasterskiej. Dbając o właściwe odczytanie charyzmatu zakonnego, koordynuje i ożywia oraz urzeczywistnia ducha instytutu w konkretnej pracy parafialnej¹¹

Należy dodać, że wspólnotowe działanie, właściwie pojęte, nie umniejsza i nie podważa jednoosobowego kierownictwa, ale często bogaci je istotnymi treściami. Aktywna obecność współpracowników sprawia, że stają się oni bardziej odpowiedzialni za podjęcie i realizację dzieł, które sami uznali za ważne i potrzebne w danym miejscu, co głębiej i skuteczniej wyraża misyjno-apostolski charakter Kościoła. Wtedy tworzenie wspólnoty będzie związane z braterską solidarnością i egzystencjalnymi problemami wiernych. Zresztą „problemy ludzkie i próby zaradzenia im stanowią najszerszą płaszczyznę łączenia się poszczególnych jednostek i grup, o różnym stopniu powiązania, we wspólnotę parafialną. Parafia (bowiem) realizuje się w pełni, gdy w niej urzeczywistnia się w pełni wspólnota braterska, stale gotowa do wzajemnej ofiarnej miłości – wraz z posługą Słowa, posługą sakramentalną i kultem”¹². Prezbiterzy zaś, jak uczy Sobór Watykański II, postawieni są wśród świeckich, „aby prowadzili wszystkich do zjednoczenia w miłości” (DK 9). Winni więc

¹⁰ Zob. E. Viganò, L'autorità nella comunità salesiana locale, w: *La comunità salesiana...*, s. 260-273; E. Kominek, Soborowe perspektywy, „*Ateneum Kapłańskie*” 58(1966) z. 3, s. 135.

¹¹ Zob. M. Midali, *Formazione salesiana: cultura e culture locali*, w: *La formazione intellettuale nell'ambito della formazione salesiana. Approfondimento della „Ratio Studiorum” in vista della sua applicazione*, red. J. Picca, Roma 1982, s. 61-67.

¹² R. Kamiński, *Przynależność do parafii – wspólnoty miłości w nauczaniu Kościoła współczesnego w Polsce*, w: „*Seminare*”, Kraków-Ląd 1985, s. 71.

sami – jako zespół – być tej miłości apostołskiej przykładem dla wiernych, wśród których realizują duszpasterskie zadania Kościoła.

Wspólnotowość, rozumiana przewencyjnie, musi uwzględniać planowanie o charakterze długofalowym i perspektywicznym, wewnętrzną dyscyplinę pracy i właściwy podział kompetencji. Mało bowiem efektywnie pracuje ta wspólnota, w której brak wewnętrznej organizacji. Ksiądz Bosko wiele razy podkreślał, że nie można pojąć systemu przewencyjnego bez dobrze opracowanego regulaminu i przestrzegania dyscypliny. Regulamin ma być znany wszystkim współpracownikom i tak sformułowany, aby był wewnętrznie spójny, zostawiał wiele możliwości na osobistą twórczość i doceniał wagę atmosfery rodzinności. Długofalowość i perspektywiczność planowania pracy parafialnej polegałaby na opracowaniu rocznego planu zajęć oraz działaniach apostołskich, konsekwentnie zmierzających do pogłębienia życia religijnego wspólnoty parafialnej. Działania takie powinny nosić charakter ewangelizacyjny, uwzględniając zawsze potrzeby danego środowiska.

Planowanie nie wyklucza spontaniczności i elastyczności, mocno zakorzenionej w tradycji salezjańskiej. „Tak należy opracowywać programy, aby zawierały szerokie możliwości ich modyfikacji”¹³ – pisze M. Majewski o procesie katechetycznym. Tak samo można powiedzieć o planowaniu pracy parafialnej, w której chodzi o otwarcie się na potrzeby czasu, środowiska oraz postępu. Programowanie centralne jest nie do pomyślenia bez uwzględnienia warunków terenu i potrzeb miejscowych. Ponadto, trzeba w nim, podkreśla Majewski, „ducha postawić przed literą, a dynamiczną realizację ocenić wyżej niż materialne jego wypełnienie”¹⁴.

Kwestią, która wymaga wnikliwego i krytycznego potraktowania, gdyż wiąże się z usprawnieniem pracy i jej skutecznością, jest określenie zakresu kompetencji organów doradczych w sprawowanej przez przełożonego prowincjalnego władzy. Monarchiczna forma „rządów” w obliczu pluralizmu życia i ścisłej specjalizacji nie jest w stanie zapewnić właściwego poznania i rozwiązywania problemów, którymi żyje zgromadzenie. Sugestia E. Pin’a jest w tym względzie interesująca: „Można by odpowiedzieć na to, że na ogół przełożeni mają doradców. To prawda, ale ci doradcy nie są naprawdę zobowiązani do opracowywania z przełożonymi rozwiązań określonych problemów. Konsultowani są bez różnicy we wszystkich sprawach; konsultacja jest często indywidualna, nawet jeżeli odbywa się zespołowo (każdy jest proszony o wypowiedzenie swego zdania, ale nie wywiązuje się dyskusja między konsultowanymi). Należałoby chyba stworzyć na różnych szczeblach rządów zakonnych – prawdziwe organy władzy, komitety, komisje czy ministerstwa, z których każdy miałby zlecone ściśle określone problemy, co do których musiałby gromadzić niezbędne

¹³ M. Majewski, *Katecheza wierna Bogu i człowiekowi*, Kraków 1986, s. 156.

¹⁴ Tamże.

informacje, a następnie proponowałyby przełożonemu stosowne rozwiązanie. Komisje składać się powinny z osób naprawdę kompetentnych, które świeżo nabyły albo odnowiły swoją wiedzę o powierzonych sobie problemach”¹⁵ Otóż w poszczególnych prowincjach salezjańskich istnieją komisje, których zadania zostały określone w ogólnych zarysach, nie można natomiast tego powiedzieć o zakresie wykonywania przez nie władzy. Zostały zredukowane jedynie do funkcji opiniodawczej i nie mają rzeczywistego wpływu na podejmowanie decyzji w sprawach, których pogłębioną znajomość częstokroć wykazują. W tej sytuacji sugestia Pin’a, aby były to „prawdziwe organy władzy” wydaje się bardzo aktualna, tym bardziej, że zgromadzenie pragnie skutecznie i wiarygodnie pełnić swoją misję apostolską na rzecz „młodości biednej i opuszczonej”

2. UDZIAŁ „RODZINY SALEZJAŃSKIEJ” W PRACY DUSZPASTERSKIEJ

Kodeks Prawa Kanonicznego, mówiąc o posłudze pasterzowania sprawowanej przez proboszcza stwierdza, że „pragnąc dobrze wypełnić funkcje pasterza, proboszcz powinien starać się poznać wiernych powierzonych jego pieczy. Winien zatem nawiedzać rodziny, uczestniczyć w ich troskach, kłopotach i zwłaszcza w smutku” (KPK kan. 529 par. 1). Zakłada to istnienie bliskich kontaktów pomiędzy proboszczem i wszystkimi członkami wspólnoty i wykazuje ponadto, że parafia powinna być stosunkowo niewielka, aby móc urzeczywistniać wspomniane postulaty¹⁶

Specjalnej trosce proboszcza Kodeks poleca chorych, samotnych, emigrantów itp., jak również małżonków i rodziny, którym niezbędna jest pomoc w wypełnianiu własnych obowiązków i dążeniu do rozwoju życia chrześcijańskiego (tamże). Winien on także mieć na uwadze to, że świeccy na mocy przynależności do Ludu Bożego, udziału w jednym kapłaństwie Chrystusa i otrzymanych od Ducha Świętego charyzmatów są powołani wspólnie z duszpasterzami do budowania wspólnoty parafialnej¹⁷

Dążenia te odsłaniają pragnienie tworzenia wspólnoty parafialnej w duchu relacji rodzinnych. Znajdują one także swój wyraz w praktyce systemu prewencyjne-

¹⁵ E. Pin, Apostolskie zgromadzenia zakonne wobec przemian socjo-kulturalnych. Rozważania socjologiczne, w: *Ludzie-wiara-Kościół*, Warszawa 1966, s. 301; zob. także A. L. Szafranski, *Kairologia...*, s. 326-327.

¹⁶ Zob. E. Szafranski, *Urzeczywistnienie się Kościoła w duszpasterstwie parafialnym*, w: *Duszpasterstwo w świetle nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego*, red. J. Syryjczyk, Warszawa 1985, s. 65.

¹⁷ Zob. S. Grabska, *Udział osób świeckich w aktywizacji duszpasterstwa*, w: *Duszpasterstwo w świetle...*, s. 118-119.

go, w którym myśl o wspólnotach rodzinnych jest obecna od samego początku. Bliższe i bardziej wnikliwe odwoływanie się do wartości rodzinnych mogłoby w dużej mierze ożywić i uaktywnić pracę salezjanów, reaktywować entuzjazm i mobilizować do wspólnego działania. Dzisiejsza parafia, eksponując tę myśl, wzbogaciłaby się o swoiste doświadczenia pastoralne tzw. „Rodziny Salezjańskiej”, których genezy należy szukać w tradycji sięgającej czasów ks. Bosko. Aby wykonać zadania wychowawcze, próbował on powiązać w jedną całość różne siły apostołskie. „Łączymy się w dążeniu do tego samego celu – pisał – używając tych samych środków do osiągnięcia go (...) Łączymy się, jak w rodzinie, więzami braterskiej miłości, co nam doda bodźca do wspomagania się i podtrzymywania nawzajem dla dobra naszych bliskich”¹⁸ Zakładając salezjanów, Córki Maryi Wspomożycielki i Współpracowników Salezjańskich pragnął, aby jako jedna rodzina razem dążyli do tego celu. Włączył do „Rodziny Salezjańskiej” także wychowanków i byłych wychowanków oraz wszystkich, którzy na zasadzie sympatii pragnęli utrzymywać z nimi więź. Należy przy tym wyjaśnić, że związek poszczególnych grup w „Rodzinie” nie dokonuje się jedynie na płaszczyźnie pobożnościowej i ascetyczno-modlitewnej, a świeccy nie stanowią tzw. „Trzeciego Zakonu”, lecz wszystkich jednoczy ta sama praca i te same cele, jakie stawia sobie całe wychowanie salezjańskie.

W „Rodzinie Salezjańskiej” istotne miejsce zajmują ludzie świeccy, którzy traktowani są jako współpracownicy. Idea zaangażowania ich w prace pastoralno-wychowawcze sięga tradycji św. Jana Bosko. „Miał on – pisał E. Viganò – stałą i konkretną myśl odnośnie do człowieka świeckiego, próbując na różny sposób wciągać go w swoją społeczną i kościelną misję. Szukał wszędzie współpracowników, mających trochę dobrej woli, nawet wśród niekatolików. Zadowalał się też prostym gestem dobroczynności. Pragnął ich wszystkich zorganizować w jedną unię, nazywając ‘Współpracownikami Salezjańskimi’ Tę jego inicjatywę należy odczytywać w świetle epoki, nie znającej świeckich stowarzyszeń apostołskich, które odpowiadałyby adekwatnie na potrzeby socjokulturalne tamtych czasów. Ksiądz Bosko stał się w jakiś sposób prekursorem, innowatorem w tej dziedzinie, oczywiście bez tej jasności i możliwości, które ofiaruje eklezjologia Vaticanum II”¹⁹

¹⁸ „Bollettino Salesiano” ze stycznia 1878 r. – cyt. za KGS 154.

¹⁹ E. Viganò, *Promuoviamo la vocazione del laico al servizio dei giovani nello spirito di D. Bosco*. Strenna 1986, Roma 1985, s. 16. Ksiądz Bosko tak pisał o współpracy ludzi świeckich: „Jest rzeczą konieczną, abyśmy mieli w świecie przyjaciół, dobrodziejów, słowem ludzi, którzy zachowując w pełni ducha salezjanów, żyją w łonie własnych rodzin, jak to czynią Współpracownicy Salezjańscy; oni są naszą pomocą w potrzebie, naszym oparciem w trudnościach; naszymi współpracownikami w tym wszystkim, co nam wypada robić dla większej chwały Bożej, a czego nie możemy czynić ze względu na brak środków materialnych i osób. Liczbę tych Współpracowników należałoby pomnożyć, o ile to tylko możliwe...”: Projekt na Kapitułę Generalną w 1877 r. – cyt. za KGS 153.

Praca salezjanów w parafii, z istniejącym w niej oratorium, w zasadzie nie zmieniła ich stosunku do ludzi świeckich, co więcej, bardziej doceniła konieczność współpracy, bowiem nowe warunki życia młodzieży domagają się wzmożonej troski wychowawczej ze względu na niebezpieczeństwa i przeszkody w dziedzinie rozwoju własnej osobowości i życia w wierze. Narosła też w zgromadzeniu świadomość, że w czasach dzisiejszych nie można sprowadzać problemu młodzieży do jednostkowych przypadków, ale należy go widzieć w wymiarach społecznych. „Nie traktuje się dzisiaj sprawy w ten sposób, jakby się miało do czynienia z jedną rodziną ubogą czy jedną grupą młodzieży nieprzystosowanej do życia społecznego. Znajdujemy się w obliczu wielkich problemów całej społeczności: w obliczu konieczności i potrzeby przebadania całej sytuacji życiowej młodzieży, która niesie ze sobą rozmaite problemy: bezrobocie, ucieczkę od rzeczywistości (narkotyki), utratę ideałów itp. Są to sytuacje, które wymagają rozwiązań opartych o właściwą wizję społeczeństwa”²⁰ Problemy opisane wyżej dotyczą także społeczność polską²¹ i wzywają salezjanów do tworzenia chrześcijańskich środowisk wychowawczych, z aktywnym udziałem ludzi świeckich. Tymczasem w naszym katolicyzmie panuje nadal atmosfera nieufności i uprzedzeń w tym względzie. Stąd nie dostrzega się konieczności tworzenia wspólnoty ludzi oddanych w szerszym wymiarze wychowaniu, lecz widoczne jest pozostawanie w starych, tradycyjnych strukturach pracy parafialnej. Czynione próby aktywizowania ludzi świeckich nie mogą w tej atmosferze liczyć na pełny rozwój, gdyż utrudnienie stanowi ciągły brak szerszych możliwości realizacji twórczych sił apostoelskich. Jak stwierdza się w tekstach roboczych II Polskiego Synodu Plenarnego, „Kościół sprowadza się w swym zewnętrznym kształcie do instytucjonalnego sprawowania władzy duszpasterskiej i szafowania sakramentów, często z pomocą swoistej biurokracji, przy małej otwartości na różnorodność charyzmatów, nieufność wobec grup i wspólnot kościelnych. Szczególnie dotkliwie widać to na poziomie parafii, których ogromna większość funkcjonuje w Polsce jako struktury urzędowe, gdzie sprawuje się sakramenty przy minimalnym aktywnym udziale zgromadzonego Ludu Bożego. Parafia staje się w ten sposób tylko «strukturą, terytorium, budynkiem» (...). Niewystarczalność obecności świeckich w życiu Kościoła w Polsce objawia się w tym, że istnieją jak dotąd stosunkowo nieliczne jeszcze rady duszpasterskie, a działalność wielu istniejących jest raczej pozorna niż istotna”²². Dłate-

²⁰ E. Viganò, *Promuoviamo la vocazione...*, s. 13.

²¹ Zob. np. K. Pawlina, *Polska młodzież przełomu wieków*, Warszawa 1998; J. Mariański, *Młodzież między tradycją a ponowoczesnością. Wartości moralne w świadomości maturzystów*, Lublin 1995; Ośrodek Badań Młodzieży Uniwersytetu Warszawskiego i Polska YMCA, *Raport o młodzieży*, red. B. Fatyga i M. Szymańczak, „*Studia Społeczne*” t. 2, Warszawa 1992; T. Hejnicka-Bezwińska, *Orientacje życiowe młodzieży*, Bydgoszcz 1991.

²² Powołanie i posłanictwo wiernych świeckich w sytuacji Kościoła w Polsce, w: *II Polski Synod Plenarny*, dz. cyt., n. 22.

go ma nadal rację E. Colomb, pisząc: „Jeżeli nie przedstawi się osobie świeckiej odpowiednich koncepcji, jeżeli nie zaproponuje się właściwej, oczekiwanej przez nią roli, która wyznaczałaby jej miejsce w prawdziwej duszpasterskiej wspólnocie z duchowieństwem i określałaby jej osobiste obowiązki, osoba świecka stanie się jedynie pomocnikiem uważanym za niższego urzędnika i przeznaczonym do wykonywania bezproduktywnych zajęć, dlatego wielu pomocników odchodzi, widząc nieokreśloność swoich funkcji i tracąc nadzieję na otrzymanie bardziej odpowiadających ich ambicjom zadań”²³ Stąd nie wystarczy na naszym gruncie ogólnie wskazywać osobom świeckim na obowiązek zaangażowania się w działalność Kościoła, czy też polecać realizację zasad ewangelicznych w ramach życia rodzinnego czy osobistego. Jakkolwiek rodzina i jej chrześcijańska formacja są dla Kościoła sprawą zasadniczą (zob. „Familiaris consortio” [FC] 65-85), to jednak świeccy odczuwają potrzebę aktywności apostołskiej w szerszym wymiarze. Słusznie zauważa J. Mariański, że „awans i promocja teologiczna laikatu nie może w dalszym ciągu współistnieć z traktowaniem ludzi świeckich jako niedojrzałych duchowo, jako potencjalnego zagrożenia dla autorytetu kleru, niesamodzielnym w pracy duszpasterskiej, bez minimum kompetencji. Chodzi więc o przewyciężenie lęku przed infiltracją laikatu w sprawy Kościoła, o większą otwartość względem tych, którzy chcą i potrafią włączyć się w sprawy parafialne, o przełamanie indywidualizmu i izolacjonizmu duchowieństwa, o zwiększenie kredytu zaufania do świeckich, przyznanie im mniej marginesowego miejsca w parafii oraz określenie sektorów współpracy z klerem. Inaczej mówiąc – chodzi o niezajmowanie przez kler miejsca należącego się świeckim w Kościele i parafii (swoista deklerykalizacja). W przeciwnym razie świeccy nie potrafią spontanicznie angażować się w działalność duszpasterską i apostołską parafii”²⁴

Jeśli więc udział osób świeckich w życiu parafii salezjańskiej ma być traktowany poważnie, duszpasterze powinni zadbać o współinicjatywę i współodpowiedzialność za sprawy wychowania młodego pokolenia. Realizować się to może poprzez ich udział w instytucjach rad parafialnych i duszpasterskich, o których wspomina Synod Biskupów z 1971 r. w dokumencie „O sprawiedliwości w świecie” Poleca on, aby świeckim powierzać ważniejsze funkcje nie tylko w zarządzaniu dobrami materialnymi Kościoła, ale w przygotowaniu decyzji duszpasterskich²⁵ Podobnie stwier-

²³ E. Colomb, *Teoretyczne rozważania nad modelem działalności duszpasterskiej w mieście*, w: *Ludzie-wiara-Kościół. Analizy socjologiczne*, Warszawa 1966, s. 323.

²⁴ J. Mariański, *Życie parafii*, dz. cyt., s. 70-71; zob. *Powołanie i posłanie wiernych świeckich w sytuacji Kościoła w Polsce*, dz. cyt., n. 20.

²⁵ Zob. „O sprawiedliwości w świecie”. Dokument końcowy Synodu Biskupów z 1971 r., w: *Nauczanie społeczne Kościoła*, Warszawa 1984, n. 42-43, 47

dza się w tekstach roboczych II Synodu Plenarnego w Polsce²⁶. „Zadaniem rad duszpasterskich, pisze J. Mariański, jest nie tylko stworzenie forum dla biernego i formalnego wysłuchania tego, co ma do powiedzenia laikat, ale zagwarantowania warunków do rzeczowego i konstruktywnego zasięgania opinii przed powzięciem każdej bardziej znamiennej decyzji duszpasterskiej, pozyskanie laikatu do współprzyczyniania się do powodzenia instytucji kościelnych przez otwieranie się na problemy środowiska parafialnego”²⁷ Podobnie widzi się zadania laikatu w dokumencie Konferencji Episkopatu Polski „Wytyczne w sprawie parafialnych rad duszpasterskich”, wskazując, że do zadań tych należy: pobudzanie i rozwój inicjatywy apostołskiej wśród parafian, wspomaganie duchowieństwa w pracy duszpasterskiej i katechetycznej, sygnalizowanie nowych problemów i pól działania, wyrażanie opinii oraz wysuwanie propozycji i wniosków w zakresie doskonalenia i koordynacji parafialnej²⁸

Planowanie i działalność duszpasterska w tego typu parafii polega zasadniczo na umiejętności aktywizowania poszczególnych osób i grup społeczno-kościelnych. Rada parafialna, której koniecznym składnikiem jest reprezentacja oratorium-ośrodka młodzieżowego (animatorzy poszczególnych sekcji i grup), razem z proboszczem określa profil pracy, wytycza linie organizacyjne i czuwa nad konsekwencją realizacji podjętych założeń. Pożądanym stylem kierowania byłby tzw. styl demokratyczny. Charakteryzuje go salezjańska postawa ojca i brata zarazem, w której, idąc po linii typologii podanej przez J. Mariańskiego – a oddającej istotę salezjańskiej myśli przewencyjnej – „nie wprowadza się bezwzględnego podziału na zwierzchników i podwładnych oraz na osoby podejmujące decyzje i zwykłych wykonawców, chociaż zachowuje się podział na funkcje kierownicze i wykonawcze. Parafianie – traktowani jako współpracownicy (tym bardziej współpracownicy-księża i odpowiedzialni za poszczególne sektory aktywności pastoralnej) – biorą udział w wypracowaniu zamierzonych decyzji, jednak podjęcie decyzji pozostaje w rękach kierownika wspólnoty. Unika on rozkazodawstwa, narzucania bez decyzji własnych rozwiązań, stosuje lekki nadzór, liczy się ze zdaniem parafian (współpracowników), zachęca, informuje, dyskutuje, przekonuje, dopuszcza swobodę wypowiedzi, wyjaśnia kwestie odnoszące się do wspólnoty parafialnej i w odpowiedni sposób podsuwa kryteria wartościowania. Posiada umiejętność i gotowość słuchania innych oraz zasięgania ich porad. Uznaje opinie odmienne, odbiegające od jego własnych, zwłaszcza w sprawach

²⁶ Zob. Powołanie i posłannictwo wiernych świeckich w sytuacji Kościoła w Polsce, dz. cyt., n. 10.

²⁷ J. Mariański, *Życie parafii*, dz. cyt., s. 71.

²⁸ Zob. Komisja do spraw Apostolstwa Świeckich, *Wytyczne w sprawie Parafialnych Rad Duszpasterskich*, n. 3-6, w: „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 66(1976) n. 1-2, s. 3-8; także Komisja do spraw Duszpasterstwa Świeckich, *Dyrektorium Apostolstwa Świeckich z 1970 r.*, n. 82, w: „Królowa Apostołów” *Kalendarz 1986*, s. 13-26.

nieoczywistych. Każdy może przedstawić mu swoje kłopoty i zostanie wysłuchany. Inspiruje parafian w sposób oddolny i konkretny do inicjatywy, samodzielnej aktywności, postaw prospołecznych, wyrażania pomysłów, opinii i sugestii oraz stara się je wprowadzać w życie. Używa swojej władzy do przekonania i nakłonienia parafian do wykonywania zadań, a nie do wymuszania uległości i bezwzględnego posłuszeństwa (...) Jako koordynator działalności parafian potrafi delegować częściowo swoje uprawnienia. Nie ogranicza samodzielności i inicjatywy parafian (...) Kładzie wzmożony nacisk na atmosferę współpracy, sympatii i zaufania, stąd częściej używa zaimka «my» niż «ja» (...) Rozwiązuje wielotorowe i ciągłe kontakty z wiernymi”²⁹

Salezjanie winni sobie uświadomić, że w prowadzeniu specjalistycznych dzieł wychowawczych, szczególnie z młodzieżą niedostosowaną społecznie, konieczna jest współpraca sił kompetentnych. Sami bowiem nie są w stanie owemu przedsięwzięciu podolać, a na terenie parafii – zwłaszcza wielkowiejskiej – znajdują się zawsze ludzie, którzy mogą pełnić rolę ekspertów i chętnie zgłaszają się do pracy duszpasterskiej, mając większe poczucie odpowiedzialności za Kościół i za wychowanie młodego pokolenia. Stąd właściwym dla nich miejscem powinna być rada parafialna oraz odpowiadający im udział w aktywności wychowawczej.

Oratorium-centrum młodzieżowe jest w takiej parafii środowiskiem, modelem i formą (grupy, stowarzyszenia, zabawa, sport itp.) dla dyskusji, modlitwy, kultu i wspólnej, spontanicznej radości, wyzwała twórczy dynamizm w wykonywaniu apostolskiej misji. Nie należy przy tym rozumieć, że akcentując rolę oratorium zaniedbuje się inne dziedziny życia parafialnego. Przeciwnie, jest tu miejsce na troskę o wszystkich, lecz głównym, najbardziej newralgicznym punktem istniejącej wspólnoty jest apostolskie podejście do problemu wychowania młodego pokolenia. Jeżeli zważy się, że struktura życia parafialnego zasadniczo opiera się na rodzinie, to okaże się, zgodnie z myślą Kościoła, że głównym jego zadaniem jest rodzenie życia, pielęgnowanie go, dbałość o jego wzrost, także w wymiarach nadprzyrodzonych (zob. FC 15, 30, 65-85). Praca z dziećmi i młodzieżą jest tego najpełniejszym odbiciem i przyczynia się do głębokiej jedności wszystkich członków parafii, zatroskanych o w pełni ludzkie i chrześcijańskie wychowanie młodego pokolenia.

Na tle aktualnych potrzeb duszpasterskich Kościoła w Polsce, szczególnie odnoszących się do spraw młodzieży i rodziny, istnienie tego typu parafii – wspólnoty wychowawczej ukazywałoby wrażliwość salezjanów na to, co wiąże się z przyszłością, a zarazem w warunkach polskich jest tak bardzo zagrożone.

Salezjanie, dbając o zapewnienie ciągłości tradycji, powinni propagować i tworzyć grupy i stowarzyszenia dziecięco-młodzieżowe, które rozwijając się po myśli prewencyjnej byłyby czynnikiem dynamizującym pracę. Nie mogą ograniczyć się

²⁹ J. Mariański, *Życie parafii*, dz. cyt., s. 78-80.

do czerpania z tradycji ogólnokościelnej, muszą zadbać o właściwe tylko im formy działania. Grupy takie, jak „Przyjaciele Dominika Savio” (dzieci najmłodsze), „Przyjaciele św. Jana Bosko” (młodzież – starsi), „Pracownice Mamy Małgorzaty” (dziewczeta – kobiety), rozmaite stowarzyszenia sportowe, skupione w międzynarodowej unii „Polisportive Giovanili Salesiane”, znajdujące swoje miejsce w oratorium-centrum młodzieżowym, są typowe dla salezjanów i powinny znaleźć swoje miejsce w parafii.

Szczególną uwagę winni zwrócić salezjanie w Polsce na szerszą współpracę ze współpracownikami salezjańskimi, którzy według Kapituły Generalnej Specjalnej, jak i „Nowego Regulaminu Współpracowników Salezjańskich” określani są jako „prawdziwi salezjanie żyjący w świecie (...), którzy realizują własne powołanie do świętości poprzez pracę wśród młodzieży i ludu według stylu św. Jana Bosko” (KGS 730; Regulamin³⁰, n. 7). Wydaje się, że aktualnie są nadal traktowani jako „pomocnicy” niż współpracownicy, w tym sensie, że żąda się od nich konkretnych form pomocy, bez szerszego ich angażowania w programowanie pracy duszpastersko-wychowawczej na terenie parafii. Stwarza się raczej więź typu: pracownik-pracodawca niż cenny współpracownik. Tymczasem, według Regulaminu, podstawowymi rodzajami ich aktywności – możliwymi także do zaistnienia w Polsce – są: troska o młodzież ze środowisk ludowych, z marginesu społecznego, o tych, którzy narażeni są na wpływy poglądów liberalnych, ateistycznych, narkomanii i przestępczości. Wymienia się także konieczność zainteresowania się przez nich problemami rodziny i wychowania, przygotowaniem do małżeństwa oraz pomocą w odkrywaniu przez nią dróg życiowych czy szerszą współpracą ze wszystkimi dziełami prowadzonymi przez salezjanów i siostry salezjanki (Regulamin, n. 8)³¹ Stąd istnieje potrzeba takiej reorganizacji pracy parafialnej, aby współpracownik salezjański mógł znaleźć w niej właściwe dla siebie miejsce. Salezjanie zaś winni ukształtować w sobie świadomość, że problemy te są zasadnicze z punktu widzenia życia i rozwoju zgromadzenia, gdyż wiążą się z zachowaniem jego integralności i tożsamości. Wyrazem jej będzie odpowiedzialna formacja współpracowników oraz ukazanie im właściwego terenu pracy dla rozwoju aktywności, która jest decydującym dla ich rozwoju w ogóle, w zakresie szerszym niż dotychczas³².

Szczytowym momentem, ożywiającym całą wspólnotę parafialną, jest liturgia, która wraz z ewangelizacją i katechezą skupia wszystkich wokół Słowa Bożego i gło-

³⁰ Nowy Regulamin Współpracowników Salezjańskich, Roma 1974, w: *Il Cooperatore nella societa contemporanea*, Torino 1975, s. 374-386.

³¹ Zob. także M. Midali, *Il posto dei Cooperatori nella Famiglia Salesiana secondo il Nuovo Regolamento*, w: *Il Cooperatore...*, s. 253-290.

³² Zob. tenże, *Caratteristiche della vita spirituale dei salesiani preti e coadiutori e dei cooperatori. Piste di riflessione teologico pastorale*, w: *Spiritualita dell'azione*, red. M. Midali, Roma 1977, s. 282-284.

szenia tego, co Chrystus dla nas uczynił. „Liturgia – jak poucza Kapituła Generalna Specjalna – urzeczywistnia to, co się zwiastuje poprzez radosny obchód Zmartwychwstania Zbawiciela, obecnego wśród nas, który skłania wspólnotę do przeżywania swojej tajemnicy paschalnej w świecie. Liturgia jest to przede wszystkim dzieło Boga Ojca w Chrystusie dla zgromadzonej wspólnoty; jest to służba miłości, którą Bóg ukazuje swojemu ludowi poprzez nieustanne znaki zbawienia; jest to także wyraz naszej wdzięczności i odpowiedź, choć może jeszcze niedoskonała, Ojcu w łączności z braćmi w Chrystusie” (KGS 423). W parafii salezjańskiej należałoby dążyć do tego, aby liturgia była bardziej przybliżona do świata młodych, będąc wyrazem ich problemów, bowiem ze swej natury jest ona także dziełem Ludu Bożego zgromadzonego, aby wielbić Boga; jest dziełem konkretnej wspólnoty i wyrażać winna w języku jej zrozumiałym wszystko to, co staje się przedmiotem kultu – prośby: dziękczynienia i ofiary. W obecnej, masowo przeżywanej liturgii, mało jest miejsca na to, aby wspólnota mogła włączyć się w „akcję liturgiczną”, a czasami nawet czuje się w niej obco, do czego przyczyniają się: słowa, których nie wypowiada, wyrażenia, które dla niej niezrozumiałe czy też gesty, które pozostają jej dalekie. Wydaje się, że problem ten jest nadal aktualny i tocząca się we współczesnej katechetyce dyskusja na temat języka liturgii nie może go pominąć. Przy tym należy pamiętać, że powinno znaleźć się miejsce dla spraw, którymi dana wspólnota żyje na co dzień, aby zinterpretować je w świetle wiary i w perspektywie Królestwa Bożego, a samo życie grupy i poszczególnych jej członków włączyć bardziej aktywnie w służbę na rzecz drugich. Ważne jest także to, że liturgia przeżywana w małej grupie podkreśla, a zarazem tworzy klimat rodzinny, co doświadczeniu Kościoła nie jest obce, bowiem czasy poapostolskie znały zgromadzenia liturgiczne o takim właśnie wewnętrznym klimacie, z właściwymi dla niego stosunkami, spontanicznością i sposobem wyrażania przeżywanych spraw³³. Jest on ważny z punktu widzenia rozwoju grupy i jej działalności apostolskiej. W ten sposób Kościół polski, który zna doświadczenie życia (także liturgicznego) grup nieformalnych, zostałby wzbogacony liturgią młodzieżową, a salezjanie mogliby stać się jej propagatorami zarówno poprzez różne działania pastoralne (rekolekcje, dni skupienia, dni poświęcone problematyce powołaniowej, misyjnej itp.), jak i o charakterze naukowym czy popularnonaukowym. Sama natomiast „liturgia młodzieżowa” poprzez swój dynamizm, rytm i twórcze poszukiwanie młodzieży, stałaby się w parafii salezjańskiej swoistym znakiem „pojednania” pomiędzy młodymi a starszymi, dzięki pośrednictwu wychowawczemu salezjanów (zob. KGS 424). Wspólnota zaś parafialna, kierowana nadprzyrodzoną intuicją i umysłem eklezjalnym, powinna troszczyć się przede wszystkim o tych, którzy

³³ Zob. L. Dalla Torre, *La liturgia nei gruppi giovanili*, w: *Pastorale giovanile in un mondo secolarizzato*, Torino 1970, s. 127-135.

stanowią nadzieję Kościoła. Odpowiada to zasadzie chrześcijańskiej prewencji, pragnącej budować dobre i mocne fundamenty pod życie jednostkowe, rodzinne, społeczne i kościelne.

Riassunto

Il sistema preventivo di Don Bosco può trovare la sua puntuale realizzazione nella pastorale parrocchiale, aiutando soprattutto a programarla e organizzandola in una lunga prospettiva operativa. Come espressione del fatto comunitario delle idee e della vita della Chiesa esige la piena partecipazione nel lavoro pastorale di tutti i membri della comunità parrocchiale: il parroco, i suoi collaboratori, laici specializzati. Soltanto tale partecipazione può generare il vero senso di responsabilità ed effettiva collaborazione. L'altra condizione, pure importante e indispensabile per un buon lavoro pastorale è quella di dare ai singoli membri del consiglio pastorale opportunità di essere presenti in tutti i gradi di detto lavoro, cioè nella fase di discussione, progettazione e realizzazione. Il sistema preventivo accenna come momento importante la necessità di fare una visione complessiva del lavoro pastorale. Anche la „Famiglia Salesiana” trova il suo posto nella pastorale svolta in parrocchia. Nel suo centro sarà sempre l'oratorio, in cui singoli membri della Famiglia saranno coinvolti nei vari settori del processo di educazione dei ragazzi. Loro possono e debbono far parte del consiglio pastorale, in cui saranno riconosciuti non soltanto come quelli che aiutano (aiutanti – come in maggior parte sta accadendo in Polonia) il parroco, ma come veri e propri collaboratori.